

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski (spr.)
Sędziowie	SSA Janusz Sulima SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Protokolant	Magdalena Zabielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r.

sprawy **D. Ż. s. R.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 16 marca 2015 r. sygn. akt III K 96/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 marca 2015 roku w sprawie o sygn. akt III K 96/14 Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał oskarżonego D. Ż. za winnego tego, że w dniu 03 maja 2014 roku w S., na terenie posesji numer (...) przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. B., zadał mu co najmniej dwa uderzenia w głowę kamieniem o wymiarach 25 cm x 17 cm x 11 cm, usiłując w ten sposób dokonać zabójstwa pokrzywdzonego, powodując w ten sposób obrażenia ciała naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w postaci: rany tłuczonej małżowiny usznej lewej, krwiaka podczepcowego nad lewą półkulą mózgu, wieloodłamowego złamania kości ciemieniowej po stronie lewej, złamania łuski i piramidy kości skroniowej lewej z dyskretnym wgłobieniem, złamania przyśrodkowej części przewodu słuchowego zewnętrznego, złamania lewej części stropu lewego stawu skroniowo – żuchwowego i komórek wyrostka sutkowego, złamania dolnej i tylnej ściany zatoki klinowej, krwiaka podtwardówkowego w lewej okolicy ciemieniowo – potylicznej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadków zdarzenia i udzielenie pomocy medycznej, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art.

11 § 2 k.k. skazał go, a na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 03 maja 2014 roku do dnia 16 marca 2015 roku przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w całości, zarzucając mu:

I. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., przez uznanie, że oskarżony D. Ż., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. B., zadał mu co najmniej dwa uderzenia kamieniem w głowę, podczas gdy, nie kwestionując faktu zadania dwóch ciosów kamieniem w głowę pokrzywdzonego, charakter obrażeń ciała i okoliczności podmiotowe, które zostały przez Sąd I instancji pominięte, wskazują, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 157 § 1 k.k.,

II. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., przez pominięcie okoliczności podmiotowych, przy ustaleniu zamiaru zachowania oskarżonego oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku, w części „ocena prawna zachowania oskarżonego”, okoliczności podmiotowych, mających istotny wpływ na ustalenie zamiaru oskarżonego.

Wskazując na powyższe obrońca oskarżonego wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. na art. 157 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzenie stosownej kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest trafna i to w kategorii pozwalającej uznać ją za oczywiście bezzasadną.

Dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny uznał, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy któregośkolwiek z wymienionych przepisów postępowania karnego w sposób, który mógłby wpłynąć na treść orzeczenia w zakresie przedstawionym w środku odwoławczym.

Po drugie w kontekście sformułowanego w punkcie I skargi zarzutu wskazać należy, że apelacja w istocie zarzuca sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przypisaniu oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia M. B., błędnie utożsamiając koncepcję zmierzającą do podważenia stanowiska sądu w obrazie prawa materialnego.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podnoszono, że naruszenie prawa materialnego może mieć miejsce jedynie wówczas gdy skarżący zarzuca dokonanie błędnej wykładni zaskarżonego przepisu, zastosowanie nieodpowiedniego przepisu, lub niezastosowanie określonego przepisu w sytuacji gdy jest to obowiązkowe, ale pod warunkiem, że czyni to bez kwestionowania ustaleń faktycznych – tak m.in. w postanowieniu SN z 4.05.2005r. II KK 478/04 OSN w SK 2005/1/894, postanowieniu z 8.01.2002r. V KKN 214/01 LEX nr 53005.

Skoro zaś apelujący nie godzi się z faktami, które sąd uznał za udowodnione, zwłaszcza ustaleniem celu działania oskarżonego, które wyczerpuje znamiona przypisanej mu zbrodni, to zmierza do wykazania odmiennych ustaleń i podstawą zarzutu winien uczynić przepis art. 438 pkt 3 kpk.

Tak odczytując intencje skargi stwierdzić należy, że całkowicie nie przekonują argumenty obrońcy utrzymującego, że zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadniał przypisania oskarżonemu usiłowania zabójstwa, a jedynie wyczerpanie znamion czynu z art.157 § 1 k.k.

Przede wszystkim nie ma żadnych wątpliwości odnośnie przebiegu zdarzenia w efekcie którego pokrzywdzony M. B. na skutek dwukrotnego uderzenia ponad sześciokilogramowym kamieniem w głowę doznał opisanych w przypisanym czynie obrażeń ciała i rozstroju zdrowia na czas powyżej 7 dni.

Obrażenia te były skutkiem działania oskarżonego i powstały w okolicznościach ustalonych w motywach wyroku, z którymi w tym zakresie nie polemizuje nawet skarżący. Aprobując tę ocenę wypada tylko wskazać, że słusznie odmówiono wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazuje na udział w czynie innych osób, czy też opisuje jego przebieg w sposób, który miałby świadczyć, że jego zachowanie zdeterminowane było działaniami obronnymi. Ponieważ stanowisko o działaniu w warunkach obrony koniecznej zdawkowo zasugerowano w pisemnym środku odwoławczym, podnieść należy, że sąd I instancji prawidłowo rozważył tę kwestię, ustalając na podstawie nie kwestionowanych okoliczności, że zachowanie oskarżonego nie było motywowane odpieraniem zamachu (str. 9 uzasadnienia).

Z ujawnionych dowodów wynika, że oskarżony wziął udział we wzajemnym biciu się, a nie odpieraniu bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jego osobę, a w chwili zadawania uderzeń kamieniem dominował w toczącej się walce.

W realiach sprawy trafne jest ustalenie, że oskarżony nie tylko nie wykluczał podjęcia akcji agresywnej, ale wręcz godził się na siłowe starcie z pokrzywdzonym i ta akceptacja konfrontacyjnego charakteru zajścia wykluczała możliwość przyjęcia działania w obronie koniecznej.

Stanowisko powyższe ma oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z 9.06.1988 I KR 168/80 OSN 1990, z. 8, poz. 304 oraz wyrok z 15.06.2005 r. III KK 225/04, LEX nr 152469), w których wskazuje się, że starcie pomiędzy dwoma osobami wzajemnie się prowokującymi w sposób świadczący o zgodzie obu na podjęcie walki, wyklucza zastosowanie instytucji z art. 25 kk.

Apelacja nie mogła też skutecznie podważyć przypisania oskarżonemu zbrodni usiłowania zabójstwa.

Pomimo zatrzymania biegu wydarzeń w efekcie zareagowania na zajście W. P., wynikające z przewodu sądowego fakty, dawały zasadne podstawy do przyjęcia, że działanie D. Ż. zmierzało do urzeczywistnienia skutku w postaci śmierci M. B., a kwestionowanie powyższego wniosku poprzez rzekome naruszenie przez sąd art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie zasługuje na akceptację.

Zauważając, że zarzuty dotyczą ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego o podmiotowej stronie przypisanego oskarżonemu czynu, podnieść w szczególności wypada, że ustalenia dotyczące zamiaru muszą być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia. Nie mogą więc pomijać stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek motywów działania, rodzaju użytego przedmiotu, siły ciosów, miejsca ich zadania oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca mimo iż nie wyraził swojego zamiaru chciał osiągnąć skutek w postaci śmierci człowieka - zamiar bezpośredni, bądź przewidując możliwość spowodowania takiego skutku, godzi się na jego zaistnienie (zamiar ewentualny).

Pomimo, że oskarżony wyklucza, aby działał w zamiarze zabójstwa, ustalenia Sądu Okręgowego nie są w tym względzie domysłem.

Okoliczności sprawy nie pozostawiają przede wszystkim wątpliwości, że D. Ż. uderzył pokrzywdzonego dwukrotnie kamieniem o wadze 6,37 kilograma w głowę. Wprawdzie doszło tylko do obrażeń opisanych w dyspozycji art. 157 § 1 k.k., czyli tzw. „średnich” skutków w postaci naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia na czas powyżej 7 dni, nie może budzić zastrzeżeń wnioskowanie, że podejmując tego rodzaju działanie uświadamiał sobie możliwość wywołania najdalej idącego następstwa. Musiał po pierwsze zdawać sobie sprawę jakie narzędzie posiada w rękach, a będąc osobą dorosłą i doświadczoną życiowo, bezspornie uświadamiał też, że uderzenie ciężkim kamieniem w głowę może spowodować śmierć. Wiedza taka jest bowiem właściwa każdemu przeciętnemu człowiekowi i dał zresztą temu

wyraz sam oskarżony wskazując w swoim piśmie „ Już jedno uderzenie kamieniem zabezpieczonym w sprawie w głowę, (...) spowodowałoby śmierć na miejscu.” k. 298 odwr.

Nie sposób też dopatrzeć się wątpliwości co do zamiaru oskarżonego w zadaniu uderzeń, które choć kierowane w głowę okazały się przeżyciowe.

Apelujący wiążąc z tym przekonanie, iż celem było jedynie spowodowanie obrażeń ciała kwalifikowanych z art.157 § 1 kk , ani nie dostrzega, że do osiągnięcia takiego skutku wystarczyłoby uderzenie skierowane w inną część ciała niż w głowę, ani też nie uwzględnia, że przedmiotu jakim posłużył się oskarżony nie da się użyć z taką precyzją, że zostaną wywołane skutki z góry zakładane i w określonych z góry granicach. Rozumowanie takie pomija, że owe skutki są wypadkową rodzaju użytego narzędzia, miejsca ugodzenia, użytej siły, a po części mogą być efektem zboczenia kierunku uderzeń. Przy czym biorąc pod uwagę, że doszło do naruszenia struktury kostnej w obrębie głowy, nie może być wątpliwości, że miejsce uderzenia i siła jakiej sprawca użył nie były następstwem przypadku, ale świadomego wyboru. W świetle tego, argument, że uderzenia nie były zadawane z dużą siłą bowiem naruszyły czynności narządów ciała tylko na czas przekraczający 7 dni, a stan zdrowia pokrzywdzonego wymagał rekonwalescencji w warunkach domowych, nie jest przekonujący. Zresztą należy pamiętać, że doszło do przerwania przestępczej akcji oskarżonego, kiedy po raz kolejny uniósł kamień do góry. W tym kontekście wywodzenie, że nie godził się z najdalej idącymi skutkami jest nie do zaakceptowania.

Wbrew zapatrywaniom obrońcy nie jest też tylko domniemaniem wyprowadzonym z obiektywnego zachowania się oskarżonego przekonanie, że D. Ź. obejmował swoją wolą spowodowanie śmierci.

Skoro bowiem jak to wykazano wcześniej wyobrażenie możliwości pozbawienia życia pokrzywdzonego i to niezależnie od stanu nietrzeźwości oskarżonego należało przyjąć jako fakt, niepowstrzymanie się od działania wyrażające się obojętnością wobec możliwego i uświadomionego skutku było aktem godzenia się na jego zaistnienie.

Oczywiście, że takie działanie pozbawione było racjonalności, a istotną rolę odegrały emocje, to jednak zdecydowanie stwierdzić trzeba, że oczekiwanie logiki zachowania się od osoby, u której po czynie stwierdzono 1,04 mg/l alkoholu w organizmie, jest tylko wyrazem postawy życzeniowej.

Konieczne jest dalej zaakcentowanie, że spożyty alkohol niewątpliwie obniżał u oskarżonego kontrolę intelektu, wyzwał agresję, ograniczał krytyczny odbiór rzeczywistości i mógł kreować nie dość znaczące powody, do rozmiarów motywujących do powstania zamiaru zabójstwa, który rzeczywiście był w tym wypadku zamiarem nieplanowanym. Nie trzeba specjalnie przekonywać, że alkohol ograniczający samokontrolę i pobudzający do agresji częstokroć determinuje zachowanie osoby i nawet błahy powód może stać się bezpośrednią przyczyną działania z daleko idącym zamiarem.

Trudno nie dostrzec, że kwestie te wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy rozważał, wskazując i na tło zdarzenia i na proces narastania agresji u będącego pod wpływem alkoholu oskarżonego i na jego determinację działania, które przerywa dopiero na skutek interwencji świadków (str. 8 uzasadnienia).

Zatem od patologicznego zachowania sprawcy pod wpływem alkoholu, trudno oczekiwać racjonalności motywów i wcześniejsze relacje między oskarżonym a pokrzywdzonym wcale nie muszą być wyznacznikiem zamiaru, jak chciałby obrońca, gdyż silniejszym i determinującym zachowanie impulsem może okazać się gniew czy złość wywołana zdarzeniem, w którym sprawca uczestniczy, jak to było w niniejszej sprawie.

Z całą pewnością czyn przypisany oskarżonemu nie był też nie zgodny z cechami jego osobowości czy też dotychczasowym trybem życia. Nie można przecież zapominać, że oskarżony już wcześniej ujawniał zachowania agresywne pod wpływem alkoholu. W rodzinie prowadzona była procedura Niebieskiej Karty, w której D. Ź. miał status sprawcy przemocy. Będąc osobą uzależnioną, utrzymując kontakty z osobami nadużywającymi alkohol oraz osobami karanymi oskarżony akceptował zachowania i normy tego środowiska, doprowadzając po części do własnej degradacji

społecznej i osobowościowej, której emanacją było niepowstrzymywanie się od używania przemocy i w którą wpisuje się także zachowanie w krytycznym dniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wypadkowa tych elementów przekonuje, że w momencie dokonania przestępstwa oskarżony obejmował swoją zgodą uświadamiany skutek w postaci śmierci ofiary, jako konsekwencji najdalej idących uszkodzeń ciała jakie chciał spowodować, a co mu się nie udało dzięki interwencji osób trzecich.

Nie da się zatem zachowania oskarżonego na gruncie oceny prawnej zinterpretować inaczej niż uczynił to Sąd Okręgowy i konstatacji tej nie zmienia przywołanie w apelacji szeregu orzeczeń różnych sądów.

Warto powtórzyć w tym miejscu za Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu (wyrok z 26.01.2005r. II AKa 365/04 OSA 2005/10/70), że judykaty Sądu Najwyższego i sądów powszechnych mogą i powinny służyć za punkt wyjścia do analizy stanu faktycznego i wykładni przepisów mających zastosowanie w konkretnej sprawie. Nie powinny natomiast zastępować analiz i wniosków sądu orzekającego, a ich instrumentalne wykorzystanie do wnioskowania o trafności czy błędności orzeczenia w konkretnej sprawie nie jest uzasadnione.

Nie dzieląc na tle powyższych rozważań stanowiska apelującego, gdyż chybionym jest twierdzenie, że przypisanie oskarżonemu usiłowania zabójstwa zamiast występku z art.157 § 1 kk jest wyrazem błędnych ustaleń dokonanych w efekcie pominięcia przy ocenie zamiaru okoliczności strony podmiotowej czynu, sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do innej oceny prawnej czynu bowiem analiza dowodów obrazujących zachowanie oskarżonego wskazuje niezbicie, że działał z zamiarem pozbawienia życia M. B.. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również podstaw do zmiany orzeczenia w zakresie kary.

Wskazać należy, że gdyby nawet uznać ją za surową, to nie wystarcza to do korekty rozstrzygnięcia. Kara ta musi być bowiem „rażąco” surowa, czyli musiałaby zachodzić wyraźna różnica pomiędzy sankcją wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a tą która byłaby prawidłowa w świetle art.53 kk.

Takich ocen do kary orzeczonej D. Ż. odnieść się nie da. Ogólna wymowa zachowania oskarżonego, jego tryb życia, osobowość, negatywna opinia środowiskowa, fakt nadużywania alkoholu, który bez wątplenia miał wpływ na zaistnienie tragedii, pomimo zakończenia działania na etapie usiłowania, nie dawały podstaw do formułowania wniosku, że karę w rozmiarze 9 lat pozbawienia wolności należało uznać za jednoznacznie wysoką. Chociaż zbrodnia z art. 148 § 1 k.k. popełniona została w formie usiłowania to ten fakt sam w sobie nie otwierał drogi do nadzwyczajnego złagodzenia kary, a niewystępowanie okoliczności wskazujących na szczególnie uzasadniony wypadek, powodowały, że karę należało uznać za adekwatną zarówno do okoliczności czynu, społecznej szkodliwości, stopnia winy jak i właściwości osobistych oskarżonego, które łącznie uzasadniały przekonanie, że osiągnięcie celów wychowawczych może nastąpić jedynie w czasie długotrwałego procesu resocjalizacyjnego.

Dlatego też sąd odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw, aby zmienić wyrok i w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art.437 § 1 kpk orzeczono jak na wstępie.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, sąd zwolnił go od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe.